

REFLEKTOR

NIEZALEŻNE SPOŁECZNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

Wychodzi w każdą sobotę

Redakcja i Administracja:
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Cena: 50 groszy.
Prenumerata: kwartalnie—zł. 6

ECHA BIAŁOSTOCKIE

Jedwabnictwo w Białymstoku. Rozpoczęta w roku ubiegłym w Białymstoku hodowla jedwabników dała dobre wyniki. Przedewszystkiem udowodnione zostało, że może ona być w naszym klimacie prowadzona z powodzeniem. Akcją jedwabniczą kieruje sekcja jedwabnicza przy Szkole na otwartym powietrzu. Ujęta racjonalnie propaganda spowodowała duży ruch w kierunku sadzenia drzewek morwowych, od których ilość uzależniony jest rozwój hodowli. Zdolano dotychczas zasadzić kilkanaście tysięcy tych drzewek, przyczem wyróżniły się szkoły powszechne, wojsko (zwłaszcza 10 p. u.), koleje oraz więzienie. Obecnie sekcja jedwabnicza czyni w wydziale rolnictwa urzędu wojewódzkiego starania o zasiłek w formie drzew morwowych (w roku ubiegłym uzyskano 3.000 sztuk). Równocześnie zaprowadzono szkółki drzew morwowych; w parku „Rozkosz” szkółka liczy pół miliona sztuk. Taka sama szkółka zostanie założona we wsi Hołówki Wielkie w pow. białostockim.

Oprócz sekcji jedwabniczej — hodowlę jedwabników prowadzić będą w rozpoczynającym się sezonie: Szkoła powsz. Nr. 3, więzienie i Seminarjum nauczycielskie. Bardzo ważne znaczenie dla hodowli, przy tworzeniu nowych jej ognisk będzie miała przeprowadzona obecnie przez wydział rolnictwa Urzędu Woj. ewidencja drzew morwowych na terenie naszego województwa

Bezpłatne szczepienie ospy. Od dnia 1-go maja r. b. bezpłatne szczepienie ospy odbywać się będzie: 1) w Ośrodku Zdrowia (ul. Piwna 16) codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 8 do 10 rano; 2) Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem Tow. „Toz” (ul. Fabryczna 27) wtorki i czwartki od godz. 8 do 9 rano.

Program obchodu X Tygodnia Jubileuszowego L.O.P.P.'u. Na odbytem w tych dniach pod przewodnictwem płk. dyp. Porczyńskiego posiedzeniu sekcji organizacyjno-propagandowej Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Białymstoku opracowano w ogólnych zarysach program obchodu X Tygodnia Jubileuszowego L.O.P.P.'u.

Program przewiduje szereg imprez o charakterze widowiskowo—propagandowym.

Czerwona smarkateria. W bieżącym tygodniu policja białostocka aresztowała trzy uczenie jednego z tuł. prywatnych gimnazjów żydowskich, podejrzane o działalność antypaństwową. Przy aresztowanych uczerniach znaleziono dokumenty kompromitujące i bibułę komunistyczną.

Budowa dróg. Komitet funduszu pomocy bezrobotnym wojew. białostockiego przekazał Komitetowi w Augustowie zł. 14.000 tytułem zasiłku na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie drogi wojewódzkiej Augustów — Sztabin.

Zasiłki dla straży ogniowych. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w styczniu i lutym r. b. przyznał tytułem zasiłków strażom pożarnym na terenie województwa białostockiego kwotę 2.785 z. 90 gr.

Nowy komendant P.P. na miasto Białystok. W dniu 14 b. m. kierownictwo Głównego Komisarjatu P.P. w Białymstoku objął p. podkomisarz Ignacy Miński, dotychczasowy kierownik 13 Komisarjatu P.P. w Warszawie P. podkomisarz Miński, b. legionista 1 Brygady i Peowiak, odznaczony Krzyżem Niepodległości za udział w walkach legionowych, cieszy się opinią jednego z bardzo zdolnych i energicznych oficerów policji

Walne zebranie Legionistów. Jutro w niedzielę, dn. 23 b. m. godz. 10.30 w pierwszym terminie, a o godz. 11 jako terminie ostatecznym odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Marszałka Piłsudskiego 54 doroczne Walne Zebranie członków Związku Legionistów z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, 2) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności Zarządu, 4) sprawozdanie kasowe i odczytanie projektu preliminarza na 1933 rok, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) dyskusja nad punktami 3—5 i udzielenie absolutorjum Zarządowi, 7) uchwalenie preliminarza na 1933 r., 8) wybór Prezesa Zarządu Oddziału, członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Walny Zjazd Delegatów, 9) wolne wnioski.

Rolnictwo na terenie Białegostoku. Wydział Statystyczny przy Magistracie m. Białegostoku przystąpił w tych dniach do prac przygotowawczych nad ustaleniem stanu rolnictwa na terenie miasta Białegostoku, a właściwie na przedmieściach.

W związku z tem w dniu 15-go maja br. utworzona zostanie komisja szacunkowa w skład której wejdą przedstawiciele władz administracyjnych oraz znawcy rolnictwa. Zadaniem komisji tej będzie ustalenie stanu rolnictwa na terenie Wielkiego Białegostoku.

Obniżka cen nabiału. W związku z pobieranymi w kawiarniach, bufetach, cukierniach i jadłodajniach białostockich nadmiernie wygórowanymi dochodzącymi nawet do 400 proc. cenami za nabiał — Starosta Grodzki, p. dr. Żak, wezwał do siebie przedstawicieli organizacji przemysłu gastronomicznego i w myśl zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego skłonił ich do obniżki cen do poziomu gospodarczo usprawiedliwionego. Wydany został nowy cennik.

Przysposobienie wojskowe kobiet. Wczoraj w piątek dn. 21 kwietnia, w lokalu państw Seminarjum nauczycielskiego (Mickiewicza 2) odbyło się zebranie sekcji propagandowej białostockiego koła organizacji P. W. kobiet do obrony Kraju.

Zebrań wszystkich sekcji z udziałem delegatek organizacji społecznych zostało przesunięte na dzień 30 kwietnia r. b. i odbędzie się o godz. 16 w tymże lokalu.

Zawody hipiczne. W początkach maja rb. Dowództwo Białostockiej Brygady Kawalerji organizuje zawody hipiczne z udziałem pp. oficerów i podoficerów Garnizonu Białostockiego. Zawody te odbędą się na placu konkursowym w koszarach im. gen. Sowińskiego.

Zawody strzeleckie. W końcu maja r. b. odbędą się doroczne garnizonowe zawody strzeleckie, w których udział weźmie wojsko, policja, organizacje przysposobienia wojskowego, Związek Oficerów Rezerwy, Związek strzelecki, oraz Związek Rezerwistów. Na zawodach tych reprezentowane będzie poraz pierwszy na terenie Białegostoku — łucznictwo.

Warunki pracy w przemyśle drzewnym. Pod przewodnictwem naczelnika wojew. wydziału zdrowia — p. dr. Brodowicza — odbyła się w tym tygodniu w Urzędzie Wojewódzkim pierwsza konferencja w sprawie badania wpływu warunków pracy w przemyśle drzewnym na zdrowie pracowników i okolicznych mieszkańców. W wyniku dyskusji uchwalono zbadać warunki pracy na miejscu i w tym celu komisja uda się do niektórych zakładów obróbki drzewa i przetworów drzewnych.

Pozwolenie na broń. Podaje się do wiadomości, iż pozwolenia na broń, wydane na okres 1 roku kalendarzowego, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. — okres 2-letni — 10 zł. na okres 3-letni — 15 zł.

Oblawa policyjna. W wyniku przeprowadzonej przedsięwziętej oblawy policyjnej na terenie Białegostoku zatrzymano 18 osób — w tej liczbie 2 osoby, poszukiwane przez Sądy dla odbycia kary skazującego wyroku, 1 osoba bez prawa pobytu w Polsce i 15 osób do sprawdzenia. W oblawie brali udział wszyscy oficerowie, szeregowi i wywiadowcy policji białostockiej.

Ubezpieczenie od ognia. Magistrat m. Białegostoku podaje do wiadomości wszystkich właścicieli budowli, podlegających przymusowemu ubezpieczeniu od ognia w Powszechnym Zakładzie U-

bezpieczeń Wzajemnych, że termin płatności pierwszej raty składek za przymusowe ubezpieczenie w roku 1933 przypada w czasie do 15 maja. Jednocześnie Magistrat wyjaśnia, że właścicielom budowli, którzy zalegają z opłatą składek, P. Z. U. W. może należność pogorzelową wypłacić w 3 ratach w okresie 13 miesięcy, zamiast jednorazowo.

Zgon 113-letniej. W tym tygodniu zmarła w Białymstoku 113-letnia M. Ickowicz (ul. Sosnowa 40). Już na kilka dni przed zgonem przygotowywała się ona do śmierci i tegoż dnia, kiedy pożegnała się z sąsiadkami i domownikami, życie swe zakończyła.

Echa „Warrantu“. Na mocy decyzji Sądu Apelacyjnego został zwolniony z więzienia za kaucją 5.000 zł. jeden ze skazanych w procesie „Warrantu“ — Guzowski. Jako kaucję przyjęto od Guzowskiego hipotekę jego nieruchomości w Międzyrzeczu.

W więzieniu pozostają inni trzej skazani w tym procesie, a mianowicie: Furman, Kuziel i Lis, którzy oczekują na podobną decyzję Sądu Apelacyjnego.

Na Zjazd Z. H. P. Dziś i jutro, dn. 23 kwietnia, odbywa się w Katowicach 13-ty Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego. Na Zjazd ten wyjechali z Białegostoku: Prezes Z.O. pułk. dypl. p. Kmicie — Skrzyński, p. Marja Krzeczakówna, Komendant Chorągwi i Gufcowy Białostocki.

Bezwzględny areszt. Sąd starościński rozpatrywał w czwartek dn. 20 bm. 43 sprawy w trybie administracyjno-karnym, m. in. za potajemny ubój. Bezwzględnym aresztem ukarani zostali: Szmul Popiłowski, Icko Alkon, Lejba Najman i Adam Sawicki.

Na mistrzostwa Polski. Wczoraj, w piątek dn. 21 b. m., z Białegostoku wyjechali do stolicy na mistrzostwa Polski bokserzy białostoccy.

NA DOBIE.

Na marginesie strajku elektrycznego „aż do zwycięstwa“.

W dziennikach białostockich ukazało się przed świętami takie oto ogłoszenie Białostockiego Towarzystwa Elektryczności:

OGŁOSZENIE.

Na skutek interwencji p. Wojewody Białostockiego, niniejszem podaje się do wiadomości P.T. Abonentów, że energia elektryczna dla celów oświetleniowych u P.P. Abonentów prywatnych zostaje obniżona do 80 gr. za kw. (godzinę), zaś opłata za liczniki w mieszkaniach 2-pokojowych z kuchnią i mniejszych do 1 zł.

BIAŁOSTOCKIE

TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNOŚCI.

W związku z tem prowadzący w Białymstoku nieudolny „strajk elektryczny“ Związek Ochrony Spożyców wydał w dniu 15 b. m. „odezwę“ do mieszkańców Białegostoku i Wasilkowa, w której nawołuje ich do kontynuowania strajku „aż do zupełnego zwycięstwa“.

Apeluje również Związek w swej „odezwie“ do tej części społeczeństwa, „która wyłamując się z ogólnej (?) solidarności przedłuża czas trwania walki“...

Ze wszystkich tut. pism polskich „odezwę“ tę wydrukowały na swych łamach tylko „Biał. Nowiny

Codzienne“.

Inne pisma białostockie „odezwę“ tą solidarnie przemilczały.

Natomiast korespondent białostocki krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ p. Szapiro sygnalizuje triumfująco do Krakowa z Białegostoku (Nr. 106 „I.K. C.“ z dn. 16 b. m.):

„**Zwycięstwo abonentów prądu elektrycznego w Białymstoku.** Jak wiadomo, w Białymstoku od szeregu miesięcy trwa strajk abonentów prądu elektrycznego, prowadzony przez Komitet ochrony spożywców. Komitet ten domagał się obniżenia ceny prądu do 65 gr., oraz zredukowania opłaty dzierżawnej za liczniki, wynoszącej 1 zł. 75 gr. miesięcznie. Obecnie, na skutek interwencji p. wojewody Kościalkowskiego, o której donosiliśmy, dyrekcja elektrowni ogłosiła, iż obniża od dnia 1 kwietnia br. cenę prądu dla oświetlenia prywatnego do 80 groszy za kwg. Opłata dzierżawna za liczniki obniżona zostaje do 1 zł. miesięcznie, ale tylko dla mieszkań do 3-ch izb. Ze strony Komitetu ochrony spożywców komunikują, że obniżka ta nie jest dostateczną i że komitet przerwie strajk jedynie w razie ustalenia ceny prądu dla oświetlenia prywatnego w wysokości 75 gr. i przyznania opłaty dzierżawnej 1 zł. wszystkim abonentom. Wobec nieznacznej różnicy zdań obecnie sprawa straciła już na ostrości. O dalszych losach strajku zadecyduje walne zebranie abonentów w dniach najbliższych.“

Skąd ikacowski korespondent białostocki wziął, iż Elektrownia Białostocka obniża cenę prądu „od dnia 1 kwietnia r. b.“ — jest to jego sekret.

W ogłoszeniu Biał. T-wa Elektryczności „1-e kwietnia“ jak również inny jakibądź termin wcale nie figurują.

W ogłoszeniu tem powiedziane jest tylko, że „energia elektryczna dla celów oświetleniowych u P.P. Abonentów prywatnych zostaje obniżona do 80 gr. za kw. (godzinę), zaś opłata za liczniki w mieszkaniach 2-pokojowych z kuchnią i mniejszych do 1 zł.“, ale od kiedy to ta energia elektryczna zostaje obniżona — o tem ani słowa w ogłoszeniu niema. Dyrektor Elektrowni p. inż. K. Riegert uzależnia zapewne to obniżenie energii od natychmiastowego przerwania akcji strajkowej.

Obawiamy się, że to „zwycięstwo abonentów“ (według p. Szapiry), w razie dalszego strajku elektrycznego „aż do zwycięstwa“ — zostanie „zwycięstwem“ tylko w mniemaniu białostockiego korespondenta „I. K. C.“.

Całkowicie jednak można się zgodzić z p. korespondentem ikacowym, że obecnie cała ta „sprawa straciła już na ostrości“.

I dalszy strajk „aż do zwycięstwa“ żadnych konkretnych wyników mieć wcale nie będzie.

Prowadzony **nieudolnie** i be. należytego postanowienia się nad akcją strajk elektryczny całkowicie już załamał się i żadna morfina w postaci różnych tam ułotek i „odezw“ nie chyba już nie pomoże.

Prowodyrowie „buntu elektrycznego“ muszą się rozpisnąć w swej nieumiejętności...

Przed „Lumpen - parade“ ...

Przeciąganie strajku w Białymstoku. — Nierealność haseł strajkowych. — Obawy...

Sytuacja, wytworzona w białostockim strajku włókienniczym, trwającym blisko 6 tygodni, daje się ocenić w tej chwili w następujący sposób:

Strajk, jak wiadomo, został podjęty jako walka przeciw obniżaniu płac.

Po wybuchu strajku przemysłowcy białostocki uchylali się początkowo od prowadzenia jakichbądź bezpośrednich rokowań ze strajkującymi robotnikami. I tylko pod naciskiem władz zgodzili się po pewnym czasie na pertraktacje.

Nawiązane zostały bezpośrednie rokowania, podczas których przemysłowcy białostocki zaproponowali robotnikom zawarcie zbiorowej umowy na podstawie 25 proc. obniżki płac dla ogółu robotników poza tkaczami i 33 proc. obniżki płac dla tkaczy.

Te propozycje zostały przez robotników odrzucone.

Na odbytej następnie u p. Starosty Grodzkiego konferencji przyznano, że utrzymanie cennika płac z r. 1932 nie jest możliwe dla przemysłu białostockiego, gdyż osłabić może jego zdolność konkurencyjną.

Władze administracyjne uważają obecnie, że możliwość zlikwidowania strajku leży w płaszczyźnie zawarcia umowy zbiorowej na podstawie 10 proc. obniżki płac od cennika z lipca 1932 r.

Przywódcy strajkowi wysuwają jednak obecnie hasło przywrócenia pełnego cennika z roku 1932.

Nie będzie omyłką z naszej strony, gdy powiemy, że kierownictwo akcją strajkową, składające się z przedstawicieli Ch. D., PPS, Bundu i nieodpowiedzialnej lewicy związkowej, sprowadza obecnie strajk z płaszczyzny walki ekonomicznej i obrony swych interesów na płaszczyznę rozgrywki politycznej.

Ch. D., PPS i Bund zdają sobie wprawdzie sprawę z nierealności haseł strajkowych, jednak obawiają się utraty wpływów na rzecz czynników bardziej lewicowych, którym chodzi przede wszystkim o przeciągnięcie strajku do dnia 1 maja i wyprowadzenie tłumy strajkującego dla — „lumpen-parady“ — na ulicę.

DROBIAZGI BIAŁOSTOCKIE.

Z dziurawej torby św. Biurokratego...

Obywatel białostocki Mejer Krawec, Surańska 4, urodzony w roku 1930, otrzymał w tych dniach upomnienie Urzędu Skarbowego na zapłacenie podatku dochodowego w sumie zł. 50 — za rok 1929 wraz z odsetkami za cały czas.

Szczegóły tej niezwykle ciekawej historii przedstawiają się następująco:

Niejaki Krawec zamieszkały dawniej przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 40 zalegał z zaplaceniem podatku dochodowego za rok 1929.

Ponieważ Urząd Skarbowy nie mógł odnaleźć swego dłużnika pod wyżej wskazanym adresem, zaczęto szperać w księgach meldunkowych Magistratu, aż natrafiono na Mejera Krawca przy ulicy Surańskiej Nr. 4, który w roku 1929 nie miał nawet zielonego pojęcia o naszym grzesznym świątku, gdyż był jescze, jak to mówią, „w projekcie“.

Jak widać, urzędnik nie bardzo się tem przejął, gdyż w rezultacie opisano meble za trzechletniego Mejerka, który ma płacić podatki z przed czterech lat.

Ojciec małego dłużnika ma teraz nielada kłopot ze swoim pupilkiem i wałęsa się po urzędach, przekonywując urzędników, że w 1929 roku sam nawet nie wiedział o Mejerku...

Białostocki „hitlerowiec“.

Data 18 b.m., o godz. 3-ej popołudniu w Głównym Urzędzie Pocztowym miał miejsce taki oto wypadek:

Przy okienku Nr. 6 stali w kolejce obok siebie woźny jednej z instytucyj państwowych w Białymstoku oraz pewien młodzieniec żyd.

Pan woźny chciał wyprzedzić swego sąsiada w kolejce i podszedł pierwszy do okienka, tłumacząc się, że załatwia korespondencję urzędową.

Młodzieniec—Żyd nie dał jednak za wygraną i siłą odepchnął woźnego do okienka.

W odpowiedzi na to woźny odezwał się:

— „Panie, jak przyjdzie tu Hitler, to on wam wszystkim pokaże“!

Taki, psze państwa, „hitlernik“, ten pan woźny!.

NA WIDOWNI BIAŁOSTOCKIEJ.

Red. Ancerewicz oskarża swego b. administratora...

Redaktor-wydawca „Ostatnich Wiadomości Białostockich“ p. Cz. Ancerewicz zaskarżył swego byłego administratora p. Leonida Grigorjewa do Sądu za defraudację dwudziestu czterech złotych. (Czy była to defraudacja—wyjaśni przewód sądowy).

Sprawa ta odbędzie się dziś, w sobotę, dn. 22 kwietnia, w Sądzie Grodzkim.

Podaje o tem p. Ancerewicz do wiadomości publicznej w Nr. 102 swego pisma, w którym czytamy:

„**Dura lex—sed lex.** W dniu 22 kwietnia br. przed Sądem Grodzkim w Białymstoku stanie b. współpracownik administracji jednego z pism miejskowych — Leonid Grigorjew, oskarżony z art. 162 Kodeksu Karnego o defraudację“

NOTATKI.

W okresie świątecznym kasy kolejowe w porównaniu z rokiem ubiegłym sprzedały w tym roku o 50 proc. biletów mniej.

Największy ruch pasażerski panował w dyrekcji kolejowej wileńskiej, do której należy Białystok.

*

Dnia 3 maja rb. odbędzie się w Warszawie tradycyjny bieg narodowy naprzelaj na dystansie 7 klm.

Barw Białegostoku w biegu tym bronić będą: Strzałkowski, Półtorak, Kucharski, Jarmołyszko, Łukaszewicz (Jagiellonja) i Litwak (Ż.K.S.).

*

W gmachu Magistratu m. Białegostoku przeprowadzany jest obecnie gruntowny remont. W związku z remontem wejście do gmachu jest nie od ulicy Warszawskiej, lecz od ulicy Żwirki i Wigury.

*

Nie bacząc na rezolucję tut. Związku Przemysłowców solidaryzującą się z akcją bojkotową towarów niemieckich, dwaj fabrykanci białostoccy (spółka firmowa Kagan i Kryński) wykupiła dn. 18 b. m. o godz. 4-ej nad ranem wagon szmat niemieckich, które przy pomocy 16 furmanów przewiezione zostały do przedzalni Repelskiego w Wasilkowie.

W związku z tem odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Przemysłowców, na którym postanowiono ukarać wyżej wymienionych przemysłowców grzywną w sumie 200 złotych na cele filantropijne.

Szmaty zostały zaś sprowadzone z powrotem na skład do Białegostoku.

*

Pawilon restauracyjny w Ogrodzie Miejskim

oddany został w dzierżawę właścicielowi restauracji „Ritz“—p. P. Sadowskiemu.

*

Otwarcie sezonu letniego w Ogrodzie Miejskim nastąpi w dniu 3-go maja.

Na urządzenie koncertów w Ogrodzie Magistratowi złożyli oferty: 42 p.p., Związek Muzyków w Wilnie, Związek Muzyków w Białymstoku oraz grupa prywatnych muzyków białostockich, która podejmuje się na własną rękę urządzić koncerty symfoniczne w Ogrodzie.

Decyzja p. Komisarza Rządowego w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

*

Jak się dowiadujemy, niektóre firmy zagraniczne wycofały od białostockich przemysłowców swoje większe zamówienia, które miały być wykończone do końca bieżącego miesiąca.

Są to pierwsze nieodżałowane skutki, jakie przyniósł życiu gospodarczemu naszego miasta trwający od 6-ciu tygodni strajk włókienniczy.

*

Niespodziewany spadek kursu dolara jest wielkim ciosem dla naszego — białostockiego — przemysłu.

Tranzakcje w przemyśle włókienniczym kalkulowane są bowiem w dolarach i obecny spadek kursu dolara może się przyczynić do znacznych, niepowetowanych strat.

Podobny objaw dał się zauważyć w swoim czasie przy spadku kursu funta szterlinga, kiedy to przemysłowcy białostoccy ponieśli bardzo poważne straty, po których tranzakcje swe zaczęli zawierać w walucie dolarowej.

*

Dnia 19 b. m. kupiec białostocki p. Bereszkowski (Giełdowa 7) wyładował w Starosielcach wagon beczek ze stearyną niemiecką.

Z napisów na beczkach widać, że pochodzą one z Monachjum (Bawaria) — siedziby sztabu hitlerowców.

Pan Bereszkowski wyładował towar specjalnie w Starosielcach, aby nie doszło to do wiadomości Komitetu Bojkotowego.

Znaleźli się jednak świadkowie: p. Wolański (Sosnowa 43) oraz mieszkaniec Starosielc p. Gutman, którzy byli obecni przy wyładowaniu stearyny niemieckiej.

Fakt wyłamania się z akcji bojkotowej podany został do wiadomości Komitetu Bojkotowego. Podajemy go do wiadomości publicznej.

*

„Echo Biał.“ stwierdza, że w mieście naszym, nie bacząc na postanowienia Komitetu Bojkotowego oraz ostre środki Związku Przemysłowców, dotychczas sprzedaje się w wielkich ilościach barwniki anilinowe niemieckie, wyrabiane przez zrzeszone fabryki niemieckie pod firmą I. G. Farbenindustrie.

Ponadto sprzedaje się masowo w Białymstoku rozmaite chemikalia niemieckie, używane w przemyśle garbarskim, włókienniczym oraz przy wyrobie wód gazowych.

W niektórych sklepach sprzedają się również dotychczas materiały piśmienne wyrobu niemieckiego.

Prenumerujcie „Reflektor“

GŁOSY PUBLICZNE.**Piekło przy ul. Knyszyńskiej.****Fabryka dykt czy... „perfum“.**

Mieszkam przy ulicy Knyszyńskiej od kilku lat. Jak wiadomo przy ul. Kolejowej, która graniczy się z Knyszyńską mieści się od szeregu lat fabryka dykty „Temil” Braci Maliniak. W czasie, gdy fabryka ta jest w ruchu cała okolica zagazowana jest niezwykle wstrętną wonią. Ten „odurzający” zapach powstaje od kleju, który wyrabia się z mieszaniny krwi bydlęcej, zepsutego sera twarogowego i stęchłych jaj. Można więc sobie wyobrazić, co za „perfumy” powstają z tego rodzaju recepty.

Wskutek tego mieszkańcy ulicy Kolejowej znajdują się w warunkach wprost niemożliwych. Często uciekamy na całe dni włąb miasta, a dzieci odprowadzamy na dalsze ulice.

Chcę jeszcze dodać, że ulice graniczące z fabryką dykt są bardzo zaludnione. Jesteśmy wprost bezradni, gdyż nie możemy się oczywiście wyprowadzić z mieszkań a życie w takich warunkach jest naprawdę nieznośne.

Chcę tą drogą zwrócić się do odpowiednich władz, aby w tym kierunku poczyniły jakieś kroki, gdyż wchodzi tu w grę dobro setek a nawet tysięcy ludzi.

Na końcu chcę dodać, że klejenie dykt jest w tej fabryce czynnością drugorzędą i należałoby może polecić właścicielowi fabryki, aby czynność tą wykonywał gdzieś za miastem, aby nie narażać ludzi na wywacanie tych „perfum“.

Stefan Zajkowski.**Jest komunikacja, czy jej niema?**

Wyjeżdżając co pewien czas do Warszawy posługuję się komunikacją autobusową, aczkolwiek nie jest to zbyt wygodny środek lokomocji, jednak tańszy od kolei — a w dzisiejszych czasach każdy grosz ma swoją wartość. Poza tem, gdy mam do załatwienia sprawy w miejscowościach leżących na linii przebiegu autobusu korzystam z postojów, oszczędzając czas i pieniądze.

Do pewnego czasu wszystko było w porządku, Autobusy linii Białystok — Warszawa kursowały normalnie, czasami z małym lub większym opóźnieniem w razie defektu maszyny, jednak w oznaczony dzień autobus odchodził.

Ostatnio coś się popsulo i to na dobre. W jednym dniu autobus odchodzi w oznaczonej godzinie, w drugim nie, to znów przychodzi — to wcale nie przychodzi.

Słowem istny bałagan — zupełnie dezorientujący pasażerów, szczególnie w miejscowościach na linii.

Przypuszczam, że ktoś musi ponosić za to odpowiedzialność i może tą drogą — kompetentne władze, gdy dowiedzą się o stanie komunikacji na linii Białystok — Warszawa, odpowiednio zareagują.

Jan Grywko.**Ostrzeżenie.**

Na zasadzie pisma okólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10.III.33 r. Nr. A. A. 40 | 176 w przedmiocie machinacji pożyczkowych — ostrzegam niniejszym mieszkańców miasta Białegostoku przed nieznanymi pośrednikami, proponującymi za pomocą inseratów w prasie, prospektów i ofert, wysyłanych poszczególnym osobom, za pośrednictwem swych wędrownych agentów i t. p. — udzielenie

dlugoterminowych pożyczek zagranicznych na dogodnych warunkach, pobierając zgóry nieraz znaczne kwoty na rzekome koszty administracyjne lub jako wadja określone procentowo według wysokości obliczanej pożyczki. Ponadto niektórzy z tych pośredników, będący zarazem agentami ubezpieczeniowymi, wymuszają na starających się o pożyczki ubezpieczenie się na wysokie sumy w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych, od których otrzymują za to prowizję, a reflektantom na pożyczki wmawiają, że polisy asekuracyjne są jedną z koniecznych gwarancyj zabezpieczających pożyczki.

Powyższe ostrzeżenie wydaje się na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego z dnia 18.III.33 r. Nr. BŁ. 21 | 15 | 38.

Komisarz Rządowy (—) S. Nowakowski.**AKTUALNOSTKI****Historyczny kraj pogromów żydowskich.**

Ciekawa zagadka.—Od średniowiecza do Bismarka.—„Wyłączna własność“ cesarzy niemieckich.—Pierwsze w Europie partje antysemickie.—Plan pogromów w roku 1918. — Hitlerowskie odwołanie się do psychiki masy niemieckiej.

Stosunki niemiecko-żydowskie przedstawiają już od wieków całkiem wyjątkowe zjawisko, któremu odpowiada chyba w pewnej mierze tylko jeszcze historia stosunków hiszpańsko-żydowskich. Z pośród wszystkich krajów chrześcijańskich — Hiszpanja i Niemcy odznaczały się największą zacieklnością w prześladowaniu Żydów. Mimo to języki hiszpański i niemiecki były jedynymi, które Żydzi przyswoili sobie jako swoje, porzuciwszy ostatecznie swoją rodzimą starożytną hebrajszczyznę, i mimo wszystkie prześladowania, dotrzymali im wierności. Żydzi wygnani ostatecznie z Hiszpanji, zabrali z sobą na nową tułaczkę język hiszpański, dochowując mu w swoich skupieniach t. zw. „spaniołskich“ po dzień dzisiejszy wierności. Podobnie stało się z tym zachodnio-niemieckim dialektem, który we wczesnym średniowieczu przyswoiła sobie diaspora żydowska nad Renem i w południowych Niemczech, i który zachowała po dzień dzisiejszy jako podstawę, t zw. „żargonu“. Dla psychologów mas i narodów tkwi tu bardzo ciekawa zagadka, w jaki sposób działo się i dzieje dotąd, że największe przywiązanie wykazali Żydzi do języków najzacieklejszych swych prześladowców.

Prześladowania, jakim Żydzi ulegali w ciągu tysiąca lat w różnych krajach niemieckich w różnych czasach, ale ostatecznie we wszystkich w równej mierze, były najokrutniejsze i najbezwzględniejsze. W ziemi niemiecką wsiąkło w ciągu stuleci najwięcej krwi żydowskiej przelanej w perjodycznych pogromach. Spłynęło też na nią najwięcej łez żydowskich, przelewanych z powodu krzywd doznawanych. A mimo to, jeżeli któremu narodowi chrześcijańskiemu Żydzi najbardziej dochowywali wierności, to właśnie niemieckiemu.

Historja całych średnich wieków wypełniona jest w Niemczech ciągłymi, nieraz straszliwymi prześladowaniami Żydów. Podczas wojen krzyżowych i później podczas różnych ruchów socjalno-rewolucyjnych w Niemczech, Żydzi byli zawsze pierwszymi, którzy koszty tych zabaw musieli opłacać nie tylko

swem mieniem, lecz także życiem. Krwawe pogromy żydowskie były perjodycznym najlubięszym i najłatwiej stosowanym środkiem do uwalniania się od długów i procentów. Na sześć wieków przed Hitlerem skarżono się w Niemczech na „Zinsknechtschaft” i uwalniano się od niej przez... masowo zabijanie bankierów i lichwiarzy żydowskich...

W straszliwym położeniu, w jakim Żydzi znajdowali się w Niemczech, wielką ulgą dla nich było wreszcie przyjęcie prawa, wedle którego stawali się oni „wylączną własnością” cesarzy niemieckich, czyli t. zw. „Seryi camerae”. To stanowisko przedmiotów, będących wylączną własnością cesarzy niemieckich, stanowiło już bardzo znaczną poprawę w położeniu Żydów niemieckich, jakkolwiek bynajmniej nie było ono lekkim ani przyjemnym. Dość powiedzieć, że według ówczesnego prawa niemieckiego Żyd nie posiadał bynajmniej naturalnego prawa do własnego życia i mienia, ale w każdym poszczególnym wypadku otrzymywał je od cesarza „precario”, czyli w drodze specjalnej prośby. Ten dziwny „przywilej” zachowania życia i posiadania jakiegokolwiek mienia musieli Żydzi odpłacać cesarzom niemieckim przedewszystkiem t. zw. „koronacyjnymi”. Cesarze niemieccy nagradzali różnych swych lenników prawem „trzymania sobie Żydów”, tak jak innego żywego inwentarza, za co dotyczący Żydzi musieli nadto odpłacać się jeszcze tym obdarowanym lennikom. Każdy z takich darowanych Żydów musiał swemu panu płacić „Leibzoll”, czyli cło od ciała, jeżeli chciał uzyskać pozwolenie wyjazdu z ziem swego pana i posiadać jaką taką gwarancję, że na pierwszych rozstajach dróg nie będzie przez innego zamordowany.

W stanie mniej lub więcej ciężkiego bezprawia przetrwali Żydzi niemieccy aż do wojen napoleońskich. Dopiero w drugim dziesiątku lat dziewiętnastego wieku różne państwa niemieckie decydowały się znosić kolejno najbardziej jaskrawe ograniczenia żydowskie. Faktyczne zaś równouprawnienie otrzymali Żydzi w Niemczech dopiero z rąk Bismarcka po dokonaniem zjednoczenia Niemiec i po wprowadzeniu nowej konstytucji Rzeszy.

Ale i wtedy nie oznaczało to bynajmniej pogodzenia się ostatecznego narodu niemieckiego z Żydami. Natychmiast po wejściu w życie konstytucji bismarckowskiej zaczęły się tworzyć w Niemczech pierwsze w Europie partie polityczne, których głównym punktem programu była walka z Żydami. W roku 1875, więc w czasie rozpoczynającego się rozkwitu gospodarczego Niemiec i jeszcze w okresie pełnego ich upojenia dwiema zwycięskimi wojnami, odbyły się w wielu północno-niemieckich miastach ciężkie pogromy Żydów t. zw. „grynderskie”, bo wynikały na tle wiekich wstrząśnień gospodarczych i giełdowych, które wywołała wówczas zbyt gorączkowa powojenna t. zw. „grynderka” w Niemczech.

W trzy lata po tem nową falę pogromów wywołał słynny w swoim czasie berliński kaznodzieja nadworny, pastor Stoecker, który w roku 1878 założył wielkie antysemickie stronnictwo — „chrześcijańsko-społeczne”. Poczynając od tej akcji Stoeckera, zaczęły w Niemczech mnożyć się różne polityczne organizacje antysemickie, jak „Wszechniemiecka Liga antysemicka”, założona w roku 1880, „Ludowy Związek niemiecki”, stworzony w rok później i t. d. Od tego czasu antysemityzm nigdy nie przestawał w pewnych sferach niemieckich pełnić roli platformy politycznej, na której stosunkowo najłatwiej było skupiać głosy różnych wyborców. To też mniej lub więcej liczne reprezentacje antysemickie zasiadały we wszystkich prawie ciałach ustawodawczych niemieckich, nie mówiąc o tem, że różne stronnictwa prawicowe i nacjonalistyczne, zależnie od okolicz-

ności i mały się zawsze najchętniej i najłatwiej hasła antysemickich, które w oczach leaderów tych grup miały zawsze znaczenie jakichś formułek magicznych i środków niezawodnych dla wydobycia się z sytuacji szczególnie trudnych i niemiłych.

Jest historycznie stwierdzonym faktem, że na ostatniej naradzie w Spaa na której generałowie niemieccy oświadczyli Wilhelmowi II, że armja nie stoi po jego stronie, w otoczeniu najbliższym Wilhelma wystąpiono z projektem rozpetania potężnej hecy antysemickiej w całych Niemczech i zwaleni odpowiedzialności za przegraną wojnę na Żydów, wraz z odpowiednimi konsekwencjami pogromowymi. Wskutek energicznego oporu następcy Ludendorfa na stanowisku generała kwatermistrza — generała Groennera — projekt ten nie został akceptowany, a Wilhelm, zamiast stanąć na czele wielkiego wszechniemieckiego pogromu Żydów, uciekł ostatecznie do Holandji.

Tak więc, gdy Hitler już w zaraniu swego ruchu wywiesił hasła antysemickie, jako najsilniej ciągnące i najłatwiej zrozumiałe, to nie był to bynajmniej żaden z jego strony wynalazek, ale po prostu najłatwiejsze i najprostsze zacierpnięcie pełną garścią w starej zarówno jak w nowej historii niemieckiej przedewszystkiem zaś odwołanie się do psychiki masy niemieckiej, która z pośród wszystkich mas ludowych w Europie okazywała zawsze najsilniejsze emocje antysemickie i największą pochopność do wyładowywania ich w aktach dzikich i okrutnych pogromów.

Pod seledynowym sztandarem.

(Sprawa Gorgonowej).

Któż jest popularniejszy dzisiaj w Polsce od Gorgonowej? Tonny, wagony, pociągi papieru gazetowego zjadła i zjada „brzuchowicka sprawa”

Nie tylko brukowa prasa, wyspecjalizowana na przeżuwanie i oślinianiu sensacji, ale i t. zw. poważne gazety, poważne pisma, zorganizowały specjalne gorgonowe kolumny, czy referaty.

„Sprawa Gorgonowej”, jak dźwignia Archimedes, podnosi nakład.

„Wiadomości Literackie” wraz z całą prasą wysoko wzniosły w górę nowy swój sztandar — seledynową koszulę nocną Gorgonowej.

W Łódzkiej „Republice” L. Belmont snuje na całych kolumnach kryminalne hipotezy w stylu marnych romansów brukowych.

We Lwowie sprzedają na ulicach pieśń o Ricie Gorgon. W Warszawie wyszła o niej sensacyjna książka, narazie pierwsza. Dookoła głównej sprawy narastają male — jedna baba drugiej babie nawymyślała od Gorgonowej, Zaremba podaje do sądu pismo, które go rzekomo, czy naprawdę oszkalowały i t. p. Dłgie miesiące upłyną, zanim wygaśnie epidemia.

Dlaczego akurat Gorgonowa stała się błogosławieństwem dla mieszczańskiej prasy? Chyba procesów sądowych w Polsce nie brak. Statystyki przestępstw notują od lat nieustający wzrost kradzieży, mordów, gwałtów, defraudacyj. Czemuż więc Gorgonowa, nie co innego? Sensacyjna może być tylko sprawa odsłaniająca jakieś kulisy coś, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami.

Właściwie nie chodzi tu o sensację, bo od sensacji roi się codziennie w gazetach, ale o żyłą sensacyjną. O sprawę, którą można żyłować, walczyć i dookoła, której można przez czas dłuższy organizować „za” i „przeciw”.

Prawdziwa „żyła” nie może obejść się bez

erotyki. „Tajemnice alkowy“, łóżko małżeńskie, kochanków — góruje nad aktami sądowymi, nad prasowymi sprawozdaniami.

Pornografja, jeden z charakterystycznych wykwitów kultury mieszczańskiej, okazana w swej obnażonej postaci, odpowiednio tu podana, ocenzurowana, lecz z zachowaniem swego specyficznego zapachu, jest najpewniejszym sposobem zabezpieczenia sobie przez prasę sukcesów.

Sprawa Gorgonowej chronologicznie zbiegła się z wydarzeniami o bardzo wysokim napięciu społecznym. Na Śląsku strajki górników o prawo do życia (Klimontów! Mortimer!) W okręgu łódzkim stanowiący i diugotrwały strajk włóknarzy o niezwykle ostrym przebiegu. W całym kraju wśród ludzi pracy stan silnego niezadowolenia, którego przecież nie mogły uspokoić ustawy ostatniej sesji sejmowej, zresztą niemalże przemilczane przez prasę mieszczańską. Oczywiście, że takie tematy są dla owej prasy conajmniej niewygodne.

Nie dziw więc, że usunięto je na drugi plan, a ich miejsce zajęła seledynowa koszula Gorgonowej.

Wszystko, co jest polityką wewnętrzną w ciśnieńszem i szerszem pojęciu słowa, zostało zdławione przez Gorgonową. Gdyby nie było sprawy Gorgonowej, należałoby ją „wymyśleć!“ Prasa powinna zbiorowo otrzymać odznaczenie za wierną służbę.

Warto specjalnie podkreślić rolę literatek: Niemka Elga Kern, jak Luter woła: „tu stoję i stać będę“ — niby przy niewinności Gorgonowej. Stanisława Przybyszewska ma sprawę sądową za obrazę prokuratora w artykule, umieszczonem w „Wiad. Literackich“. Krzywicka siedzi od kilku tygodni w Krakowie i „obserwuje“ proces.

„Brzuchowicki mord“ jest ucieczką od rzeczywistości. „Ależ ten mord jest rzeczywistością!“ — krzyczy brygada reporterów, literatek i socjologów od siedmiu boleści, „robiących w procesie.“

Mord brzuchowicki jest rzeczywistością, a przecież ucieczka do niego jest faktem niezaprzeczo-nym i celowym. Ucieczka t. zn. rozcięcie prawdziwych proporcji sprawy — do rozmiarów olbrzymich. „Sprawiedliwość“ jest dziś modna. Bezinteresowni oskarżyciele i obrońcy Gorgonowej dobrze służą..

(„K“).

Na marginesie sprawy Gorgonowej warszawski „Robotnik“ pisze:

„Rozdymanie procesu Gorgonowej do najważniejszego zagadnienia chwili, jest oczywistą dywersją rządowej prasy, która „tajemnicą brzuchowickiej willi“ chce odwrócić uwagę mas od wstrząsających naprawdę wypadków politycznych i społecznych, jakich widownią jest Polska“.

Hanka Ordonówna w Białymstoku.

W przyszły wtorek, dnia 25 kwietnia, w teatrze „Palace“ odbędzie się występ znakomitej artystki pieśniarki Hanka Ordonówny.

Piosenki Hanka Ordonówny, jak wiadomo, mają ustaloną sławę.

Artystka czarowała niemi niedawno Wiedeń, Londyn, Paryż i cały szereg innych stolic i wielkich miast europejskich, publiczność których przyjmowała ją z dużym uznaniem.

„Wersal Podlaski“ odnosi się do tej sympatycznej artystki, jak wiadomo „bardzo sympatycznie“, to też sala „Palace“ wieczorem dnia 25 b. m. będzie, niewątpliwie wypełniona po brzegi.

Teatr „Żagiew“

Jutro, w niedzielę dn. 23 b. m., o godzinie 4.30 w teatrze „Palace“ odbędzie się przedstawienie dla szkół średnich, dane przez zespół teatru „Żagiew“. Przedstawienie wypełni widowisko na tle znanej powieści Sienkiewicza p. t.: „W pustyni i w puszczy“, ujęte w 18 barwnych obrazów. Przedstawienie to budzi wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół młodzieży szkolnej.

Wieczorem jutrzejszego dnia o godz. 8.30, wystawiona zostanie komedia p. t. „Książę“, wg. powieści Dostojewskiego, z gościnnym występem znakomitej artystki p. Idy Michorowskiej.

W ŚWIELE REFLEKTORA.

Przemarsz przez Holandję dla napadu na Belgię i Francję.

Zamiary niemieckiego sztabu generalnego.

Jak wiadomo, Francja i Belgja wybudowały obecnie nad granicą niemiecką — kosztem wielu miliardów — silne fortyfikacje, zaopatrzone w nowoczesną artylerję i inne różne środki obronne, tak że napad Niemiec na Francję bezpośrednio lub też przez Belgję jest połączony tym razem z wielkim ryzykiem. To spowodowało, iż apetyty niemieckie musiały się zwrócić na nieprzygotowaną do wojny Holandję, której granice są zupełnie otwarte, poprostu zapraszające do inwazji, i stamtąd można wkroczyć do równie nieufortyfikowanej Flandrji, a następnie do północnej Francji.

Pewne informacje wskazują niezbicie, iż plan zamierzonej przyszłej wyjny Niemiec przeciw Francji przewiduje przemarsz armji niemieckich przez Holandję.

Tu jednak wysuwa się problem, który już z całą pewnością był dyskutowany przez niemiecki sztab generalny przed najazdem na Belgję w 1914 roku, mianowicie, co się stanie, jeśli Holandja pogwałcenie swej granicy będzie uważać za „casus belli“. Na pierwszy rzut oka państwo to posiadające zaledwie 8 000 000 mieszkańców o słabej i źle uzbrojonej armji nie może stanowić żadnej przeszkody dla Niemiec — tak jednak nie jest, Holendrzy, wykorzystując swe położenie naturalne, mogą przywitać armję niemiecką otwarciem śluz i wytopić ją w ten sposób, względnie uniemożliwić jej posuwanie się. To co Belgja zastosowała w czasie wielkiej wojny w miniatu-rze pod Yser, zalewając wodą pola tam leżące i w ten sposób nie pozwalając Niemcom w ciągu długich miesięcy do posunięcia się naprzód, Holandja może zastosować na wielką skalę, do czego jest zresztą doskonale przygotowana. To było głównym powodem uszanowania neutralności Holandji w 1914 roku, którą wówczas Wilhelm wołał zachować na „potem“.

Na tem tle dopiero można zrozumieć obecne wysiłki Niemiec w celu zyskania sobie „sympatji holenderskich“. Przeciw temu wystąpił jednak obecnie czynnik, który najmniej był przewidywany — a więc Żydzi i lewica, warstwy prześladowane w dzisiejszych Niemczech, które w Holandji posiadają wielkie wpływy.

Tajemnicze przygotowania hitlerowskie nad granicą Polski.

Wydarzeniem z wielu względów bardzo charakterystycznym jest rozporządzenie, wydane przez prywatnego, a jednak całkowicie miarodajnego niemieckiego

kiego ministra spraw zagr., hitlerowca Rosenberga, w sprawie ujednostajnienia akcji oświatowego na całym polskim pograniczu t. zw. „Ostmarkenverbandu”.

Z polecenia Rosenberga utworzono osobny komisariat kresowy, powierzając to stanowisko dr. Franciszkowi Lüdkiemu z tem, iż ma on przeprowadzić jednolitą organizację wszystkich grup tego antypolskiego związku, działającego w Niemczech na naszym pograniczu.

W wywiadzie ze sprawozdawcą amerykańskim z Charlesa L. Flick-Stegerem, ogłoszonym w całej wrogo wobec Polski nastawionej prasie Hearsta, — Rosenberg osobny, niezwykle cyniczny ustęp poświęcił Polsce. Powiedział tam dosłownie:

„Co do pytania od jakich czynników należy obecnie pokój Europy, wymieniam przede wszystkim Polskę. W Polsce dzieją się teraz rzeczy, które łatwo przerodzić się mogą w zaburzenie pokoju europejskiego. Panują tam prawdziwa psychoza mas, padają oświadczenia, które np. domagają się zbrojnego obśadczenia Śląska i Prus Wschodnich”.

Bezczelny ten zarzut, jakoby Polska była źródłem niepokojów w Europie, podniesiono ze strony niemieckiej propagandy oczywiście dlatego, aby w ten sposób upozorować niszczycielską robotę „Ostmarkenverbandu”, jaka teraz ze wzmożoną zacięłością rozpocznie się na naszym pograniczu.

Szampan, kawior i ananasy na weselu proletarjusza Stalina.

Przed kilku dniami odbył się w Moskwie ślub dyktatora sowieckiej Rosji Stalina z siostrą najbliższego jego współpracownika Koganowicza.

Do Kremla sprowadzono urzędnika Zags'u (instytucji, rejestrującej śluby), który dokonał wymaganego zapisu w odnośnych księgach. Wieczorem odbyło się przyjęcie, na które zostali zaproszeni tylko najbliżsi przyjaciele Stalina w liczbie kilkunastu osób. Gości podejmowano wspaniałą kolacją z szampanem, kawiorami i ananasami na deser.

WESOŁY KĄCIK.

„Anegdota i „kawały”.

O B R O N A.

Pewien młody i bardzo zdolny adwokat bronił jednego przestępcę, oskarżonego o dokonanie włamania. Przy podsądnym znaleziono dowody rzeczowe, w postaci wytrychów i łomów. Zdawałoby się już, że wyrok skazujący jest nieunikniony. Adwokat jednak nie stracił nadziei i wygłosił w obronie swego klienta płomiennie przemówienie. Kończąc, zawołał:

— Czy to, Wysoki Sadzie, że przy oskarżonym znaleziono wytrychy, jest dowodem, że popełnił włamanie?!.. Nigdy! Ja, na przykład stale noszę przy sobie narzędzie gwałtu, a mimo to dotąd jeszcze nikogo nie zgwałciłem...

BIURO INFORMACJI.

Pan Kupść wraca do domu pijany w kij. Po drodze pyta się jakiegoś przechodzącego żołnierza:

CENY OGŁOSZEŃ (za wiersz milimetrowy): na 1-iej str.—90 gr., na ostatniej—70 gr. W tekście—zł. 250 za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń 2-szpaltowy.

Wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w tekście podlegają opłacie.

Redaktor—wydawca: WIKTOR IWANICKI.

Drukarnia „Technograf” w Białymstoku, Sienkiewicza 20.

— Panie wojak, czy nie wie pan, gdzie ja mieszkam?.. Moja kuchnia nazywa się Walercia..

DOBROCZYNNOŚĆ.

Do pana Rabinowicza przychodzi pewien osobnik z listą składkową na cel dobroczynny:

— Może pan ofiaruje łaskawie jakiś datek na rzecz niewidomych?

Rabinowicz potrząsa nieufnie głową:

— Coś mi się widzi, że niewidomi nic z tego nie zobaczą!

NA STARY SPOSÓB.

Mąż wrócił do domu wcześniej niż zwykle. W sypialni zastaje żonę w objęciach jakiegoś osobnika.

— Ładna historia! — woła mąż, załamując ręce — moja żona w ramionach innego!

— Przepraszam — przerywa amant — to nie żaden „inny”, tylko stale ten sam!

PRZEZ PIJANE OKULARY.

Godzina czwarta nad ranem. Goście opuszczają już „Ritz”. Jakiś, mocno podgazowany jegomość, stojący w drzwiach bufetowych, wzywa kelnera i powiada:

— Niechże pan, do licha, zamknie te drzwi, bo w nogi strasznie wieje.

Kelner rozgląda się dookoła i powiada:

— Nic nie wieje, proszę szanownego pana. Tylko pan włożył nogę do wiaderka z lodem, które dla szampańskiego przygotowałem!

PSY SIAMSKIE.

Sześćoletni Kazio był przed paroma dniami z matką w gabinecie osobliwości.

Największe wrażenie wywarły na nim dwie zrosnięte ze sobą siostry sjamskie.

Podczas powrotu do domu malec zatrzymał się nagle i wskazując palcem zawołał:

— O! Patrz mamusiu! Psy sjamskie!..

TEATR „PALACE”.

Wtorek, dn. 25 kwietnia r. b.

o godz. 830 wiecz.

WIELKI WIECZÓR ARTYSTYCZNY

HANKA

ORDONÓWNA

W pogramle — przeboje sezonu.

Szczegóły w afiszach.

Bilety w kasie teatru.